

Sygn. akt *X Ka 134/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Bogusław Orzechowski**

Sędziowie: **SO - Wanda Jankowska – Bebeszko (spr.)**

SR (del.) - Marek Krysztofiuk

Protokolant: sekretarz sądowy Elżbieta Łopacińska

przy udziale Prokuratora Wiesława Siepierskiego

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2014 r. sprawy

J. D. oskarżonego o czyny z art. 278 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa z dnia 2 grudnia 2013 roku sygn. akt VIII K 677/13

orzeka:

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I eliminuje kradzież prawa jazdy o nr blankietu (...), legitymacji studenckiej wydanej przez (...), biletu miesięcznego (...) na szkodę A. S.
2. w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 220 zł z tytułu opłaty.

Sygn. akt X Ka 134/14

UZASADNIENIE

J. D. został oskarżony o to, że w dniu 24 czerwca 2013 roku w W. w autobusie linii (...) na wysokości przystanku (...) dokonał kradzieży z torebki portfela z zawartością: dowodu osobistego serii (...), prawa jazdy o nr blankietu (...), legitymacji studenckiej wydanej przez (...), karty płatniczej wydanej przez (...), biletu miesięcznego (...), czym spowodował straty w wysokości 260 zł na szkodę A. S., tj. o czyn z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt VIII K 677/13 orzekł :

I. oskarżonego **J. D.** w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2013 roku w W. w autobusie linii (...) na wysokości przystanku (...) dokonał kradzieży z torebki dowodu osobistego serii (...), prawa jazdy o nr blankietu (...), legitymacji studenckiej wydanej przez (...), karty płatniczej wydanej przez (...), biletu miesięcznego (...) na szkodę A. S., przy czym przyjął, iż wypełnia on znamiona przestępstwa z art. 275 § 1 k.k. i na tej podstawie skazał go, a na podstawie art. 275 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 73 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby wynoszący 3 lata, oddając go pod dozór kuratora;

III. oskarżonego J. D. w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 24 czerwca 2013 roku w W. w autobusie linii (...) na wysokości przystanku (...) dokonał kradzieży z torebki portfela oraz pieniędzy w kwocie 110 zł, czym spowodował straty w wysokości 260 zł na szkodę A. S., co stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. w brzmieniu nadanym w art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – kodeks postępowania karnego oraz niektórych ustaw (Dziennik Ustaw z dnia 25 października 2013 r. poz. 1247) i na tej podstawie skazał go i wymierzył mu karę grzywny wymiarze 1000 złotych;

IV. na podstawie art. 119 § 4 k.w. zobowiązał J. D. do zapłaty na rzecz A. S. kwoty 260 złotych tytułem naprawienia w całości wyrządzonej szkody;

V. na podstawie art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń sądu;

VI. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. zasądził od J. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz kwotę 220 zł tytułem opłaty.

Apelację od wyroku złożył oskarżony J. D.. Zaskarżył wyrok w całości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że dopuścił się przypisanego mu czynu.

W uzasadnieniu apelacji oskarżony podniósł, iż wbrew stanowisku sądu I instancji, dowody zebrane w tej sprawie nie wskazują, by dokonał kradzieży, w szczególności fakt taki nie wynika z nagrania monitoringu. Zdaniem oskarżonego, Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy, w tym jego wyjaśnienia z rozprawy w kontekście odwołania przyznania się w postępowaniu przygotowawczym.

Nadto, zwrócił uwagę na zbyt surowe „kary finansowe”, jakie wynikają z wyroku.

Wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie. Doprowadziła jednak do zmiany zaskarżonego wyroku z urzędu, poprzez modyfikację opisu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 przestępstwa.

Za bezzasadny uznać należy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Zarzut ten tylko wówczas byłby słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, całość zebranego materiału poddał analizie i stosownej ocenie, zgodnej z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Tak dokonana ocena dowodów, jako swobodna, ale nie dowolna pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Apelacja ma natomiast charakter nieuprawnionej polemiki z rozstrzygnięciem sądu I instancji. Wskazane przez oskarżonego argumenty nie podważają ani prawidłowości oceny dowodów, ani trafności dokonanych ustaleń faktycznych.

Przede wszystkim, ustalenia faktyczne odnośnie sprawstwa przypisanych oskarżonemu czynów Sąd Rejonowy poczynił nie tylko na podstawie nagrania z monitoringu, ale na podstawie całokształtu materiału dowodowego, który oceniany w sposób całościowy prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż oskarżony dopuścił się kradzieży, potocznie określanej jako kradzież kieszonkowa.

Faktem jest, że monitoring nie zarejestrował momentu dokonania czynu. Takiego ustalenia nie dokonał jednak sąd I instancji. Na podstawie zapisu monitoringu Sąd Rejonowy analizował i oceniał utrwalone zachowanie oskarżonego w kontekście zarzucanego mu czynu. Trafnie sąd wziął pod uwagę charakterystyczne dla sprawców kradzieży kieszonkowych zachowanie oskarżonego, co w powiązaniu z innymi dowodami (zeznaniami pokrzywdzonej, przyznaniem się oskarżonego) doprowadziło ten sąd do prawidłowego rozstrzygnięcia.

Na nagraniu widoczna jest pokrzywdzona oraz oskarżony – jako osoba stojąca za pokrzywdzoną, w bardzo bliskiej z nią styczności. Usytuowanie kamery względem wskazanych osób uniemożliwia dokładne ustalenie i odtworzenie momentu kradzieży (niewidoczna jest lewa ręka i lewa część tułowia oskarżonego – przykryta marynarką oraz lewa część tułowia pokrzywdzonej, która trzymała torbę przewieszoną na lewym ramieniu, kamera usytuowana jest z prawej strony). Ta okoliczność nie uniemożliwia jednak ustalenia, że oskarżony kradzieży dokonał.

Pokrzywdzona przez całą drogę nie zmieniała swojego miejsca w autobusie, stała po prawej stronie, przy drzwiach środkowych . Sąd Rejonowy trafnie dostrzegł, że J. D. był jedyną osobą, która pozostawała w autobusie z bezpośrednim kontakcie fizycznym z pokrzywdzoną. Z nagrania wynika wyraźnie, że oskarżony – w sposób nieuzasadniony warunkami – niejednokrotnie opiera się o plecy pokrzywdzonej i stoi bezpośrednio przy niej, choć w autobusie jest dość miejsca, by zachować „normalną” odległość od osoby znajdującej się obok. Z nagrania wynika też, że oskarżony przez cały czas zachowuje się specyficznie, nerwowo – rozgląda się dyskretnie na wszystkie strony, przekłada marynarkę (faktycznie Sąd Rejonowy błędnie wskazał, iż jest to płaszcz, co jednak nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy), zasłania nią swoją lewą stronę, w tym rękę, schyla się, wykonuje jakieś ruchy, niemal kładzie na plecy pokrzywdzonej, która lekko odwraca się sprawdzając, co się za nią dzieje. Niewątpliwie zwraca również uwagę zachowanie oskarżonego przy wysiadaniu. Choć znajduje się on cały czas blisko drzwi, w chwili ich otworzenia, nie zważając na stojących pasażerów, rozpychając się wybiega niemal z pojazdu. Należy również podkreślić, że oskarżony przejechał autobusem tylko jeden przystanek.

To nienaturalne zachowanie oskarżonego Sąd Rejonowy ocenił wespół z innymi dowodami.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej, która była pewna, że przed wejściem do autobusu miała w torbie portfel z dokumentami, zaś zaraz po wyjściu z autobusu ujawniła jego brak. Dodać trzeba, że pokrzywdzona sprawdziła zawartość torby, bowiem po opuszczeniu autobusu miała przecucie, że w mogła zostać okradziona (czuła lekkie, kilkukrotne ruszanie torby, widziała bardzo szybko wysiadającego mężczyznę, który za nią stał).

W tych okolicznościach, jest oczywiste, że do kradzieży musiało dojść w autobusie. Jedyną osobą zaś, która podczas podróży miała z dziewczyną bezpośredni kontakt, był właśnie oskarżony.

Nadto, J. D. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie potwierdził zaś, że jest mężczyzną zarejestrowanym przez kamerę monitoringu.

Całokształt powyższych okoliczności, ustalonych na podstawie wskazanych dowodów, słusznie doprowadził sąd orzekający do jedynego - logicznie uzasadnionego - wniosku, że sprawcą kradzieży jest oskarżony.

Prawidłowości tego toku rozumowania nie podważają argumenty przedstawione w apelacji.

Dla oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie ma znaczenia, czy opis wyglądu oskarżonego przez nią wskazany, był zgodny z rzeczywistością. Oskarżony nie neguje przecież tego, że to on znajdował się w autobusie, bezpośrednio za pokrzywdzoną.

Ponadto, pokrzywdzona podczas jazdy nie widziała oskarżonego (stała bowiem odwrócona do niego tyłem i była zajęta czytaniem notatek), widziała go tylko przez chwilę, przy wysiadaniu. Dopiero po zorientowaniu się, że została w autobusie okradziona, na podstawie całokształtu okoliczności wskazała, że prawdopodobnie był do mężczyzna, który na przystanku (...) szybko wysiadł z autobusu, bowiem jego zachowanie wzbudziło jej niepokój.

Kwestia, czy w autobusie było, w rzeczywistości, ciasno czy nie, pozostaje bez znaczenia. Na przystanku, na którym wsiadła pokrzywdzona (i zarazem oskarżony) autobus faktycznie się „zappełnił” w porównaniu do stanu poprzedniego.

Z perspektywy pokrzywdzonej, w autobusie był tłok, bo takie wrażenie odczuwać mogła przede wszystkim na skutek zachowania oskarżonego, który przez cały czas stał bardzo blisko niej, dotykał jej fizycznie, co jest nieuniknione właśnie w tłoku. Nie ma natomiast żadnych podstaw do przyjęcia, iż zeznając, sugerowała się instrukcjami funkcjonariuszy policji.

Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał wersję oskarżonego z rozprawy za wyraz przyjętej linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności. Wprawdzie sąd nie uzasadnił szerzej tego stanowiska, co było jego obowiązkiem, jednak powyższe uchybienie nie wpływa na ogólną ocenę prawidłowości oceny materiału dowodowego.

W tym zakresie należy zauważyć, iż na rozprawie, nie przyznając się do winy, oskarżony nie zaprzeczył jednak w sposób wyraźny popełnieniu przestępstwa. Oświadczył najpierw, że nie oglądał nagrania monitoringu i nie jest pewny, czy popełnił zarzucany mu czyn. Po obejrzeniu nagrania przyznał, że jechał tym autobusem, ale nie pamięta, czy wtedy coś ukraść.

Tego rodzaju postawa świadczy, iż w istocie oskarżony uzależnia przyznanie się nie od tego, czy faktycznie popełnił przestępstwo, ale od tego, czy istnieją stosowne dowody potwierdzające jego sprawstwo.

W efekcie, słusznie sąd I instancji uznał za wiarygodne przyznanie się oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym.

Rację ma oskarżony stwierdzając w apelacji, iż sam fakt przyznania się i to bez złożenia wyjaśnień, nie stanowi dowodu przesądzającego o sprawstwie przestępstwa. Jednak oskarżony nie dostrzega, że podstawą ustaleń nie była ocena poszczególnych dowodów „jednostkowych”, ale ocena kompleksowa, we wzajemnym ich powiązaniu.

Apelacja nie porusza kwestii związanych z prawno - karną oceną zdarzenia. Sąd Okręgowy z urzędu dokonał w tym zakresie kontroli instancyjnej.

Nie budzi zastrzeżeń, co do zasady, zastosowana koncepcja rozdziału czynu na przestępstwo i wykroczenie, co jest uzasadnione zmianami w ustawodawstwie, które obowiązują od listopada 2013 r.

Sąd odwoławczy z urzędu dostrzegł jednak błąd w opisie czynu przypisanego w pkt I wyroku. Błąd ten powielony został z nieprawidłowego opisu czynu w akcie oskarżenia.

W pkt I orzeczenia Sąd Rejonowy przypisał J. D. popełnienie przestępstwa z art. 275 § 1 k.k., który penalizuje wyłącznie kradzież dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe.

Przez dokument stwierdzający tożsamość należy, według doktryny i orzecznictwa, rozumieć wyłącznie:

a) dowód osobisty, wojskowy dowód osobisty, tymczasowy dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości w rozumieniu art. 3 ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 87, poz. 960 ze zm.),

b) paszport, paszport dyplomatyczny, paszport służbowy MSZ, paszport blankietowy w rozumieniu art. 1 i 2 ustawy z 29 listopada 1990 r. o paszportach (Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 5 ze zm.),

c) dokument paszportowy należący do cudzoziemca, kartę stałego pobytu, kartę czasowego pobytu, dokument podróży, tymczasowy dokument podróży, tymczasowe zaświadczenie tożsamości lub wiza (zawierająca imię i nazwisko cudzoziemca oraz jego fotografię) w rozumieniu ustawy z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. Nr 128, poz. 1175 ze zm.),

d) dokument podróży przewidziany w konwencji genewskiej.

Tym samym, prawo jazdy oraz legitymacja studencka, choć zawierają dane o osobach, które są ich posiadaczami, nie posiadają charakteru dokumentów stwierdzających tożsamość i nie mogą stanowić przestępstwa określonego w art. 275 § 1 k.k. Różnica pomiędzy dokumentami stwierdzającymi (poświadczającymi) tożsamość a dokumentami takimi jak prawo jazdy, legitymacja studencka polega na tym, że przedmiotem tych pierwszych jest tożsamość określonej osoby, natomiast w przypadku drugiej grupy chodzi o uprawnienie danej osoby, której ten dokument jest przypisany (w ten sposób: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2006 r., II AKa 170/06, Lex nr 283407).

Z kolei przez dokument stwierdzający prawa majątkowe należy rozumieć każdy dokument, któremu na gruncie obowiązującego prawa przysługuje domniemanie, iż osoba w nim wskazana posiada określone prawa majątkowe. Bilet miesięczny (...) nie stanowi dokumentu stwierdzającego prawa majątkowe, potwierdza on jedynie uprawnienie do przejazdu.

Kradzież wymienionych wyżej dokumentów winna być rozpatrywana na gruncie art. 126 k.w., przewidującego odpowiedzialność za kradzież cudzej rzeczy przedstawiającej wartość niemajątkową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2012 r., III KK 45/12, Lex nr 1231572). Z uwagi jednak na kierunek zaskarżenia – wyłącznie na korzyść oskarżonego – Sąd Okręgowy nie był uprawniony do dokonywania nowych ustaleń faktycznych w tym przedmiocie, które - de facto – pogorszyłyby sytuację oskarżonego. Należałoby bowiem przypisać J. D. kolejny odrębny czyn (wykroczenie z art. 126 k.w.), co zawsze oznacza działanie na niekorzyść. Dlatego Sąd Okręgowy poprzestał na modyfikacji poprzez wyeliminowanie omawianych dokumentów (prawa jazdy o nr blankietu (...), legitymacji studenckiej wydanej przez (...) oraz biletu miesięcznego (...)) z opisu czynu.

Analizując orzeczenie o karze, stwierdzić należy, że z całą pewnością nie nosi ono cech rażącej surowości.

Kara 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczona za przestępstwo z art. 275 § 1 k.k. z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata jest adekwatna do wysokiego stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, uwzględnia też dyrektywy prewencji ogólnej i szczególnej.

Kara grzywny w wysokości 1000 zł (za wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.) oraz zobowiązanie do naprawienia szkody w kwocie 260 zł to kara wręcz łagodna za wykroczenie kradzieży. Należy bowiem mieć na uwadze obciążający sposób działania przy kradzieży kieszonkowej, skutkujący zwykle ukaraniem aresztem. Postępowanie karne ma nadto uwzględniać prawnie chronione interesy pokrzywdzonego. Skoro oskarżony ukradł cudzą rzecz, wyrządził szkodę, winien liczyć się z koniecznością naprawienia szkody.

Oskarżony jest młodym, zdolnym do pracy mężczyzną, zdolnym zarówno do utrzymania rodziny, jak i wykonania kar finansowych. Kara zresztą musi posiadać realną dolegliwość, inaczej nie spełniałaby swej roli.

Obciążenia finansowe są stosunkowo niewielkie i możliwe do zrealizowania przez oskarżonego przy wykazaniu dobrej woli poddania się tym dolegliwościom.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., wobec nieuwzględnienia apelacji oskarżonego, obciążono go kosztami postępowania odwoławczego, w tym opłatą od wymierzonych kar w wysokości 220 zł (art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych).